

✠ Z serdecznym żalem podajemy wiadomość o stracie, jaką w ubiegłym miesiącu poniósł współpracownik pisma naszego Teofil Lenartowicz. Żona jego Zofia z Szymanowskich, po kilku tygodniowym pobycie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, dokąd tego lata z Florencyi zjechała, nagłą zaskoczona chorobą, w dniu 8 lipca r. b. oddała ducha Bogu w Miłosławiu, w domu hr. S. Mielżyńskich, gdzie z najtkliwszą pieczołowitością o jęj zdrowie, jak najgościenniej podejmowana była.

Ś. p. Zofia Lenartowicz (urodzona w 1825 roku) od najmłodszych lat podobająca sobie w malarstwie, i niepospolitemi od natury uposażona zdolnościami, sztukę tę nadewszystko zamiłowała.

Po paroletniej pracy w Dreźnie pod kierunkiem profesora Erhardta (1842), szczególniejszą biegłością w uchwyceniu podobizn wizerunków odznaczająca się; zanim powtórnie wyjechała za granicę, przeszło dwadzieścia familijnych portretów wyrobiła w Warszawie.

Pozostałe zaś po niej tak familijne, jako téż przyjaciół portrety są tak liczne, że już same złożyłby mogły znaczną galeryę; wymienimy z tych cenniejsze:

W latach między 1850 a 1855, uprawiając ulubioną swą sztukę pod słynnym mistrzem Hnry Schaefferem w Paryżu, (gdzie lat kilka poświęcała się pielęgnowaniu ciężką złożonej chorobą siostry swęj Adamowęj Mickiewiczowęj i wychowaniu jęj obu córek), zdjęty przez artystkę z natury *wizerunek Adama* i w kilka lat później w zwiększonym formacie prze-malowany, posłany był przez autorkę w darze dla Muzeum Wileńskiego.

Inny obraz naszego wieszczą (pędzla artystki) w postaci naturalnej wielkości, pod konarami rozłożystego dębu, z krajobrazem w dali, posiada hr. Dzieduszycka we Florencyi.

Obraz żony Adama *Celiny*, z obu córkami *Maryą* i *Heleną*, na jedném płótnie ugrupowane, zyskał pochlebnią na wystawie Paryżkiej wzmiankę.

Portret naturalnej wielkości własnej osoby artystki i drugi Maryi z Mickiewiczów Góreckiej, były na wystawie krajowej obrazów w roku 1858 w Warszawie i Krakowie.

Z cenniejszych prac we Włoszech, znamy prześliczną *Głowę Chrystusa á la Guido Reni*; obraz ten artystka reprodukowała razy kilka z pierwowzoru znajdującego się u rodziny w Warszawie, a jeden egzemplarz ofiarowała do grobu Zbawiciela do Jerozolimy.

*Widzenie Ezechiela*, kopia z najsłynniejszego obrazu Rafaela Sancio, znajdującego się w galeryi Pitti we Florencyi.

Znawcy przyznają jej wielkie zalety i porównują z drogo-cennymi kopiami Julia Romana, których tylko dwie egzystują w świecie artystycznym. Obraz ten pędzla naszej artystki posiada mecenas Kleczkowski w Warszawie.

Portret *Dante'go* zdjęty z fresków w pałacu *Bergello* we Florencyi, robionych przed 400 laty przez społecznego poecie a razem jego przyjaciela słynnego malarza *Giotto*. Rzadki ten wizerunek, bo z czasów lat młodszych boskiego poety, posiada rodzina artystki.

*Grupa dziatwy* pod winnicą włoską, (z natury), posiada p. Wiktor Maringe w Warszawie.

Z obrazów *treści religijnej*—jest w zachowaniu rodziny artystki wielkie i piękne płótno z epoki grassującej ponownie cholery w kraju: „Kłęczące po utracie rodziców wiejskiego ludu *sieroty*, dwaj Aniołowie-Stróże uczą składać ręczki i modlić się, wskazując na unoszącą się w błękicie Madonnę nad krajobrazem.”

*Obraz S. Mikołaja* (oryginalny) zamieszczony w kościele parafialnym w Jankowicach w gubernii Radomskiej.

Szkice: *Ś. Jana Nepomucena*, *Ś. Zofii* z trzema córkami i t. p.

Z obrazów charakterystycznych i typowych znać: „*Dzidek kościelny*” (funkcyonował niegdyś u Fary w Warszawie), ofiarowany Towarzystwu Dobroczynności, już raz przez loteryą rozegrany, przyniósł przeszło paręset rubli dochodu ubogim i nadal jeszcze pozostał się własnością Towarzystwa.

*Góral*, *Bandyta włoski*, *Młody Egipcjanin*, *Towarzysz pancerny*, były wystawiane przed laty kilku w Warszawie. Wtedy też bawiąca tu czasowo przy rodzinie artystka (1858) obecna w ówczesnych zebraniach u rodziców Deotymy, ofiarowała jej szkic odnośny do jej improwizacji „*Zamek na Wawelu*.”

Z ostatnich najświeższych prac artystki zajmującą jest kopia obrazu *Króla Stefana*, z oryginału w prywatnym zbiorze we Florencyi zachowanego. *Jan Kochanowski* podejmujący gościa pod lipą w *Czarnelesiu*.

*Portrety* męża (Tecfila Lenartowicza) i *własny*; *Głowa starca*, *Studya* i t. p. są na tegorocznej wystawie w *Poznaniu*, gdzie życzliwi zwolennicy talentu ś. p. Zofii Lenartowiczowej zapragnęli pamiątek jej pędzla. W tym to celu po dziesięciu latach najczulszego z ukochanym mężem pożycia, w czerwcu dopiero r. b. po raz pierwszy z nim się rozdziela i zjeżdża do księstwa.

Zaledwo zbliżyła się do kraju, Bóg w niedocieczonych wyrokach swoich powołał ją do siebie. On też tylko jedy-

nie rozpacz osieroconego męża (któremu jak się sam wyraża „była światem całym”) i żal głęboki rodziny, ukoić jest w stanie. Urodzona w Otwocku 21 grudnia 1825 r., z Józefa i Elżbiety z Młodzianowskich, pochowana na cmentarzu w Miłosławiu dnia 11 lipca 1870 roku, żyła lat 45.

W nieustających zajęciach naszej artystki dla rozwoju ulubionej sztuki, przebija jej gorące zamiłowanie *piękna*, a w najtkliwszych zabiegach o zdrowie i swobodę męża, jej *podniosłość duchowa!* To też pamięć jej pozostanie na zawsze drogą dla osamotnionego wdowca i rodziny, a zasługi kraj oceni.



*Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.*

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.

Wydawca *Józef Berger*.

*W drukarni Gazety Polskiej (J. Bergera), ulica Daniłowiczowska, Nr. 619.*

Дозволено Цензурою, 15 Июля 1870 г.